

China Open 2026. Zmarnowana szansa Katarzyny Kawy

maciej · 30 września, 2026



W środę, 30 września 2026 roku, rozpoczął się przedostatni w trwającym sezonie turniej rangi WTA 1000 - China Open 2026. Impreza rozgrywana na twardych kortach w Pekinie potrwa do 11 października. Z grona pięciu Polek, które ostatecznie znalazły się w drabince turnieju głównego, jako pierwsza na kort wyszła Katarzyna Kawa (133. WTA). W 1/64 finału zmierzyła się ze znacznie wyżej notowaną Ukrainką Darią Snigur (46. WTA), podopieczną Dawida Celta, kapitana reprezentacji Polski kobiet.

Katarzyna Kawa, która zaledwie dzień wcześniej zapewniła sobie udział w turnieju głównym po przejściu dwustopniowych kwalifikacji, przegrała po dwóch godzinach i 15 minutach 6:3, 4:6, 5:7. Polka miała w tym spotkaniu kilka znakomitych okazji, by rozstrzygnąć je na swoją korzyść. Prowadziła zarówno w pierwszym, jak i w decydującym secie, a przy stanie 5:4 w trzeciej partii była o jeden wygrany gem od awansu.

Świetny początek Polki

Urodzona w Krynicy-Zdroju Katarzyna Kawa rozpoczęła środowe spotkanie znakomicie. Już po 13 minutach prowadziła 4:0, mając na koncie dwa przełamania serwisu rywalki.

Po pierwszym wygranym gemie Daria Snigur skorzystała z krótkiej interwencji fizjoterapeutki. Ukrainka prawdopodobnie miała problem z ramieniem. Po wznowieniu gry zaczęła prezentować się zdecydowanie agresywniej. Zdołała wygrać dwie wymiany przy serwisie Kawy, ale gema ostatecznie zapisała na swoim koncie Polka.

W kolejnym gemie coraz lepiej grająca Snigur niespodziewanie odrobiła jedno przełamanie i zmniejszyła straty do 2:5. Na więcej Kawa już jej jednak nie pozwoliła. Polka bardzo mądrze rozegrała kolejnego gema serwisowego rywarki, po raz trzeci w secie przełamała jej podanie i po 32 minutach wygrała pierwszą partię 6:3. Warto podkreślić, że Kawa popełniła w pierwszym secie zaledwie dziewięć błędów, w tym tylko jeden niewymuszony.



Druga odsłona rozpoczęła się od przełamania na korzyść Snigur. Ukrainka szybko podwyższyła prowadzenie do 2:0. Do stanu 0:30 w trzecim gemie Polka wygrała zaledwie jedną wymianę, ale w porę wróciła do gry. Od stanu 0:2 Kawa wygrała trzy kolejne gemy i objęła prowadzenie 3:2.

Bardzo długi był czwarty gem tej partii, na który złożyło się aż 20 akcji. Polka miała w nim cztery kolejne break-pointy, lecz nie wykorzystała żadnego z nich. Przy kolejnej okazji była już jednak skuteczna.

Kawa prowadziła jeszcze w drugim secie 4:3, ale trzy następne gemy padły łupem Snigur. Kluczowy okazał się dziewiąty gem. Polkę zupełnie opuścił serwis i przegrała gema do zera. Ukrainka nie wypuściła szansy na doprowadzenie do decydującej partii.

Serwując po zwycięstwo w secie, Snigur wygrała gema do 30, wykorzystując drugą piłkę setową. W trzech ostatnich gemach tej partii Kawa wygrała zaledwie dwie akcje – obie w gemie dziesiątym. Przy stanie 30:30 popełniła dwa proste błędy i po 42 minutach przegrała drugiego seta 4:6.



Prowadziła 3:0 i 5:4. Nie wystarczyło

Decydująca partia była najbardziej wyrównaną i zarazem najdłuższą częścią spotkania. Trwała dokładnie godzinę.

Żadna z zawodniczek nie zamierzała odpuszczać. Z pierwszych siedmiu gemach trzeciego seta tylko w czwartym, wygranym przez Snigur do zera, nie oglądaliśmy break-pointów.

Podobnie jak pierwsza, również decydująca partia rozpoczęła się znakomicie dla Polki. Kawa przełamała serwis Snigur w drugim gemie, a po trzech gemach prowadziła już 3:0.

Kluczowy dla losów całego spotkania okazał się jednak siódmy gem trzeciego seta. Kawa miała w nim aż cztery szanse na objęcie prowadzenia 5:2, ale żadnej z nich nie wykorzystała. Snigur odwróciła sytuację i ostatecznie zdobyła przełamanie, zmniejszając straty do 3:4. Ukrainka wykorzystała drugiego z wypracowanych break-pointów.

Kawa prowadziła jeszcze w decydującej partii 5:4, ale nie zdołała zamknąć meczu. Broniąca się przed porażką Snigur utrzymała w dziesiątym gemie podanie do zera, a następnie poszła za ciosem. W jedenastym gemie, poza jedną akcją, Ukrainka dominowała w wymianach, przełamała serwis Polki i objęła prowadzenie 6:5. Chwilę później, wygrywając własnego gema serwisowego do 15, zamknęła spotkanie.

Warto zaznaczyć, że Dawida Celta nie było w Pekinie. W środowym meczu Snigur prowadził jej ojciec.

Daria Snigur pokonała Katarzynę Kawę 3:6, 6:4, 7:5 i awansowała do 1/32 finału China Open 2026. W końcówce spotkania Polce, która miała już za sobą dwa mecze kwalifikacyjne, mogło zabraknąć sił. Przy prowadzeniu 5:4 w trzecim secie była o jeden wygrany gem od drugiej rundy, ale trzech ostatnich gemów nie zdołała już wygrać.

Kawa ma czego żałować. Zaprzepaściła bowiem dużą szansę na wyeliminowanie rywalki zajmującej w rankingu WTA aż 87 miejsc wyższą pozycję. Przełomowym momentem spotkania był prawdopodobnie wspomniany siódmy gem trzeciego seta. Gdyby Polka utrzymała wówczas podanie i podwyższyła prowadzenie na 5:2, losy meczu mogły potoczyć się zupełnie inaczej.

Rewanżu za Melbourne nie było

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Obie tenisistki spotkały się po raz drugi. 13 stycznia 2026 roku, w pierwszej rundzie kwalifikacji Australian Open 2026, Daria Snigur również zwyciężyła w trzech setach – 6:1, 2:6, 6:2. Katarzynie Kawie nie udało się więc rewanż za porażkę w Melbourne.

W drugiej rundzie China Open, czyli w 1/32 finału, rywalką Snigur będzie zajmująca obecnie 20. miejsce w rankingu WTA Włoszka polskiego pochodzenia Jasmine Paolini. Rozstawiona z numerem 14 zawodniczka rozpocznie udział w turnieju właśnie od tego spotkania, ponieważ w pierwszej rundzie miała wolny los.

Nieudany występ w Pekinie może mieć dla Paolini konsekwencje w rankingu WTA – Włoszka musi bowiem bronić swojej pozycji w czołówce zestawienia.

Swoją rywalkę w 1/32 finału poznała już także Maja Chwalińska. Rozstawiona z numerem 17 Polka zmierzy się w piątek, 2 października, z Ukrainką Dajaną Jastremską, która w pierwszej rundzie pokonała Amerykankę Catherine McNally 6:3, 6:4.

W czwartek, 1 października, w China Open 2026 zobaczymy kolejną reprezentantkę Polski. Magda Linette w meczu o awans do drugiej rundy zmierzy się z Czeszką Kateriną Siniakovą, liderką światowego rankingu deblistek.

Krzysztof Maciejewski



*Cisza i spokój na łonie przyrody w **Bukowej Ostoji Nakielno** (koło Wałcza) to idealny pomysł na najbliższe dni pełne słońca i letniej aury:*

<https://bukowa-ostoja-nakielno.pl/>



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/china-open-2026-zmarnowana-szansa-katarzyny-kawy/>